

Syndrom dwumianu

24 kwietnia 2025

Reakcje na silny wstrząs anafilaktyczny napawają wypowiedzi pionierskich montażystów Unii Europejskiej, którzy dzisiaj ze szczytów byłego mentorstwa nie szczędzą przenikliwej krytyki skutków osobistego udziału w sabotażu ekonomiczno-politycznym.



„Izrael jest odrażający w prowadzeniu swojej polityki wobec Palestyńczyków. Mówię to jako amerykański Żyd” – oświadczył Jeffrey Sachs, podając, że zasadniczym powodem jest sprzeciw Izraela wobec rozwiązań pokojowych. Sięgając głębiej w historię, profesor Sachs wypomina Izraelowi przyjęte od początku jego istnienia założenie, że każdy podbity obszar staje się jego własnością. Na oczach świata ta idea wdrażana jest od roku 1967. Jej szczególnym zwolennikiem jest partia Likud. Z chwilą utworzenia państwa Izrael w 1948 roku, 16 milionów mieszkańców nowego państwa w połowie stanowili Palestyńczycy. Dzisiaj żydowska połowa rządzi Palestyńczykami. Postanowieniem Benjamina Netanjahu z 1996 roku obszar Izraela ma zostać „uwolniony od Palestyńczyków co do jednego, a ktokolwiek spróbuje nas powstrzymać, nasz wielki obrońca rozwali go”. Powołując się na dalsze wypowiedzi premiera Izraela, Jeffrey Sachs potwierdza: „Każdy rząd, który będzie próbował przeszkodzić w realizacji naszej polityki, popierając Palestyńczyków, ten będzie musiał liczyć się z obaleniem”.

Z praktycznych obserwacji układanki partyjnej w USA Sachs dostrzega, że od 2001 roku nazywający się neokonserwatystami (w rzeczywistości zajadłymi syjonistami) stworzyli dokument, na mocy którego Amerykanie dostali zadanie rozprawić się raz na zawsze z wrogami interesów izraelskich. Doprowadzane wcześniej do ruiny gospodarczej, podzielone, okupowane przez obce oddziały wojskowe wojny bliskowschodnie są efektem sojuszu izraelsko-amerykańskiego. Zleceniodawcą tej umowy jest

Izrael, a wykonawcą – Ameryka.

Sudan, jako jeden z wytypowanych obszarów, został podzielony, a w każdym trwa wojna domowa. W swoich rozważaniach J. Sachs ujawnia, że zna osobiście i rozmawiał z wieloma urzędnikami państw Bliskiego Wschodu, dowiadując się od nich, że świat arabski pragnie pokoju. Izrael pokazuje na to środkowy palec, bo cały ten obszar ma być pod zarządem Izraela. Strategia ta, jako samobójcza i nielegalna, jest ponadto prowadzona ze szczególnym okrucieństwem. Jej spodziewanym skutkiem po 50 latach były wydarzenia z 7 października 2023 roku. Kwalifikuje to Netanjahu jako najbardziej brutalnego i oszalałego polityka współczesnej historii. Netanjahu nigdy nie zaproponował żadnej alternatywy poza wojną, skwapliwie unikając rozmowy o przyczynach. Człowiek, który całe życie poświęcił na likwidację państwa Palestyny, sam zasługuje na odejście – zdaniem tego ekonomisty.

Powodem odmowy przyjęcia Palestyńczyków z Gazy przez Egipt i Jordanię miało być uniknięcie przez te państwa dalszej z nimi rozgrywki na ich własnym terenie.

53 lata temu powstały pierwsze nielegalne osiedla na Zachodnim Brzegu. Amerykanom wyjaśniano wtedy: „Stawiamy pierwsze kroki na gruncie”. Dzisiaj cały ten teren doświadcza krwawej łaźni. Reszta świata poddana jest ogromnej destabilizacji przy braku wyraźnej strategii. Po USA nie można spodziewać się zmiany prowojennego stanowiska, które wspiera ludobójstwo, niwecząc wysiłki pokojowe. Trump nie powstrzyma izraelskiego chaosu, co rozczarowuje bardzo wielu wyborców. W podsumowaniu swojego wystąpienia J. Sachs stwierdza, że do wysoce kwestionowanych zasług aktualnego prezydenta USA należy „jednoczenie się świata” w rezultacie polityki celnej, zawirowania notowań giełdowych świadczących o braku jego wiedzy o związkach polityki z ekonomią.

Pan Jeffrey Sachs we własnym przekonaniu i promującego go środowiska uchodzi za ekonomistę. Z powyższego wystąpienia wynika, że bliżej mu do polityki niż do ekonomii. Lubi on przypisywać sobie szerokie znajomości wśród głów wielu państw. Jest mistrzem autopromocji. Zapewne nie podejrzewa, że w programie telewizji hinduskiej mogą oglądać go Europejczycy. Prowadząca program, gwiazda – Palki Sharma, zapowiada gościa wieczoru jako eksperta ekonomii, dzięki któremu przyszłość gwarantuje dobrobyt całemu spragnionemu światu. Zapytany przez prowadzącą program o receptę na sukces państwa, po dawnemu, choć nowi odbiorcy słyszą o recepcie będącej mapą drogową. Dla nas to rozbudza wspomnienie reformy niby Balcerowicza. Dalej padają wyświechtane komunały gościa o zrównoważonym rozwoju, istocie otwarcia się na obcy kapitał, by pokonać biedę i rozwiązać kryzys klimatyczny. Kluczowe dla polskiego odbiorcy będą zdania, kiedy chlubiąc się własnymi osiągnięciami, gość wieczoru bez najmniejszego skrupowania wylicza, jak skutecznie pomocne były jego zalecenia zrównoważonego rozwoju i Porozumienie Paryskie, skoro przyjęte zostały w ONZ w 2015 roku przez 193 państwa. USA, ku zmartwieniu fachowca ekonomii politycznej, wyłamało się z tych postanowień, zwłaszcza z przyjęcia obchodów Dnia Globalnego Pokoju. Traktując zrównoważony rozwój jako sprzeczny z interesem państwa, USA także nie akceptują profesorskich propozycji. Zatem Amerykanie są w ocenie profesora na etapie przygody, alienując się wobec większości ludności świata ratowanego przez zwolenników Agendy 2050. Krytykując amerykańskie podejście „robienia co, kiedy i gdzie chcą”, Sachs zaleca, by pamiętać znane zdanie Kissingera, że bycie sojusznikiem USA wymaga wielkiej ostrożności, by nie popaść w poważne tarapaty. Dodaje ostrzegawczo, że Amerykanie w najlepszym razie wykorzystają Indie w wojnie przeciwko Chinom. Jak każde imperium, USA dzielą, by rządzić, co przypisuje się dziedzictwu imperium brytyjskiego.

Wyliczając własne zasługi w zakresie doradztwa rządów, Sachs przyznaje, że poznał mentalność Rosjan, ponieważ pełnił rolę

doradcy w zespole ekonomicznym pracującym dla Michaiła Gorbaczowa, a 36 lat temu pełnił rolę doradcy prezydenta Borysa Jelcyna. Doradzał prezydentowi Ukrainy Leonidowi Kuczmie. Nie wspomina, że Rosja po jego reformach doznała zapaści. Jugosławia, stosując się do jego „ekonomii klinicznej”, przestała istnieć. Był również doradcą Watykanu. Doskonałą kłamrą zamykają się dzisiejsze uwagi Amerykanów mówiących po śmierci papieża Franciszka: „Może wreszcie nastanie papież katolik”.

Za czasów skutecznego doradztwa Sachsa Rosjanie powtarzali swoje obiekcje wobec rozłokowania baz amerykańskich, ale Amerykanie nie zamierzali brać tego pod uwagę. Dzisiejszy konflikt na Ukrainie miał taki właśnie początek.

Gdzie pojawiał się doradca – ni to ekonomii, bardziej polityki – przez chwilę ludziom wydawało się, że w pogoni za pieniędzmi i pracą mogą dowolnie rozwijać własne przedsiębiorstwa i państwo. Tymczasem poza ich udziałem i świadomością legislacja oraz plany militarne jak znieczulenie zamknęły im wszelkie pole manewru ku samodzielności i dobrobytowi. Rolę pozorów procesu rozwoju ekonomicznego odegrał czołowy globalista – Jeffrey Sachs, który nie potrafi być Amerykaninem, co podkreśla, podając się za amerykańskiego Żyda. Skoro Amerykanie nie chcą jego pokojowego doradztwa w budowaniu globalnego imperium rzekomo pokojowego i bez nędzy, pozostaje mu niechlubny jednomian.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net